

NADNIEMEŃSKI KURIER POLSKI

Orzeszkowej 13 tel. 166
Redakcja otwarta od 12-11-6-6
Administracja 10-114-6
Prenumerata miesięcznie zł. 4.
z odnośnikiem i przes. poczt. 4 zł. 50 gr.

№ 256 Rok II
GRODNO
środa 16 września 1925 r.

OGŁOSZENIA: Za 1 wiersz m/m za tekstem 20 gr. Drobnie za wyraz 10 gr. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Miesięczne p/g umowy. Dla ogłoszeń układ stronicy 8-mi spłatowy. Każda nowa podwyżka taryfy, ogłoszona w nagłównku, obowiązuje wszystkie już przyjęte zamówienia bez uprzedniego awiadowienia.

P
A
LA-
CE
ulica Pocztowa № 4

Dziś
podwójny
program

Pogromca serc
dramat w 6 aktach w roli główn.:
O. Runicz i J. Pawłowa

**Cherlak
Sholmes**

dzieje
wielkie-
go de-
tektywa
w 3
akt.

Wykopaliska Wołkowyskie

W swoim czasie komunikowaliśmy o robotach, dokonywanych przez Kustosza Muzeum państwowego p. Jodkowskiego, przy wydatnej pomocy Starostwa Wołkowyskiego na t. zw. „Szwedzkich górach” w Wołkowysku.

Jak się okazuje tereny te, obejmujące kompleks mniejszych i większych wzgórz, stanowią niewyczerpaną kopalnię archeologicznych zabytków. Przedmioty wykopane na stosunkowo niewielkiej, wąskiej i niezbyt głębokiej przestrzeni, składają się na wesoło pokazując kolekcję, stanowiącą wyrazistością alfabetu, jasną, czytelną kartę dziejów dawno umarłej epoki.

Wykopaliska te, których spora ilość została mozolnie uporządkowaną i skolekcjonowaną, stanowiąc cenny konkluzje tutejszego muzeum, pochodzą z czasów między X. i XII wiekiem i składają się z przedmiotów z kości — jak igły, szydła, sztylty nader pierwotnej roboty, gliniane naczynia — wskazujące częściowo na rozwinięcie przemysłu miejscowego, częściowo zaś wobec zdobycia ich misternych ornamentacji na istnienie impertu, grotty i t. p. przedmioty żelazne, wspinające okazy turzyc rógów, spora ilość misternie wykonanych z barwnego szkła arabskiego ozdób ówczesnych elegantek, co służy za dowód, że handel z odległym wschodem był w owe czasy rozwiniętym i że kupcy arabscy już wtedy zaglądali w te dzikie ostępy litewskie.

Ciekawy przyczynek do rozwoju ówczesnej techniki stanowi dobrze zakonserwowana sporych rozmiarów kłódka, wykonana z miedzi o formie służącej w przyszłości za model do używanych do dziś dnia podobnych kłódek, na jakie zamyka się najczęściej budynki gospodarskie na wsi za pomocą klucza wkręczonego w otwór z boku kłódki.

Na wykopaliskach istnieją namacalne dowody, że dworzysko, w owym czasie mieszczące się na

górze spłonęło, bowiem poza spalenizną, widoczną na wielu przedmiotach, wskazuje na to przyschnięte do różnych wydobytych przedmiotów spalone na węgiel żyto.

Jakkolwiekby fundusz przeznaczony na rozkopywanie gór nie jest jeszcze w zupełności wyczerpany i do czasu wyeksploatowania go w całości będzie się nadal prowadzić prace poszukiwawcze, to osobistość jest to kroplą w morzu w stosunku do sum, jakie potrzebne byłyby do zupełnego zbadania tych wiele obiecujących terenów.

Jest podstawa przypuszczenia, iż wewnątrz góry znajdują się musi duży kompleks odwiecznych murów, na ślad których natrafiono i wydobyte ich na powierzchnię ziemi byłoby sprawą niezmiernie wartości.

Sądząc z obfitości znajdujących przedmiotów, góry kryć muszą w swem łonie istną kopalnię przedmiotów, wśród mniejszej i większej wartości których nie wątpliwie uścisłoby się odkryć niezmiernie ciekawe zabytki.

Pisząc o tych odkryciach nie możemy pominąć miłośnikom niespożytych zasług, jakie w dziele tym położyli staroświeckie władze Wołkowyska, które w poczuciu świadomości obywatelskiej, od dawna, formalnie bombardowały o rozpoczęcie prac i w pracach tych okazywały wydatną pomoc, dając robotnika.

Podobne wysocze kulturalno-obywatelskie stanowisko do czynionych poszukiwań zajęli obywatele miasta, którzy z własnej woli dążyli tłumnie z łopatami, aktywny przyjmując udział w pracach. Robotom przeskadzali nieco ciężko deszcze, pomimo to jednak rażno postępowały i nadal jest nadzieja postępować będą.

Czytajcie „Nadniemeński Kurjer Polski“

U W A G A !

Biuro Związku Właścicieli Nieruchomości m. Grodna przeniesione zostało na ul. Hoowera 9 m. 4 (II-gie piętro).

Wyjaśnienia w sprawie ekshumacji

W tych dniach zjawili się w redakcji przedstawiciel Okr. Dyr. R. P. p. Wł. Nossek, który w sprawie ekshumacji zwłok poległych w czasie wojny 1915 r. żołnierzy rosyjskich i niemieckich wyjaśnia co następuje:

W rozmowie z pastorem ewangelickim prowadzonej w kwestji przeniesienia zwłok żołnierzy niemieckich zaznaczył z czyjego ramienia działa, nie odmawiając bynajmniej wyjaśnień w tej sprawie. Prawosławne władze duchowne wedle słów p. N. były zawiadomione przez pułk. Swobodę — nie konsystorz jednak, lecz duszpasterstwo, jako o sprawie tamże podległej.

Ekshumacja nie należała do kompetencji p. N. a dokonana była siłami robotniczymi dostarczoną przez inne władze. P. N. uważa, że czynności przy ekshumacji były wykonane zupełnie poprawnie. Przynajmniej w tych chwilach, w których p. N. znajdował się na miejscu eks-

humacji. Szczątki składano do odpowiednich skrzyń w takim porządku w jakim je wydobywano z ziemi i w takimże zostały one przeniesione na odpowiednie dmentarze wraz ze zdobyciami mogły pomnikami, gdzie starano się zachować dawny wygląd całości.

Wedle zdania p. N. prace te mogły być wykonane sprawniej i lepiej gdyby dana była odpowiednia ilość robotników, to bowiem, co niepotrzebnie trwało kilka dni, mogło być wykonane w ciągu jednego dnia.

Nie chcąc walczyć tej sprawy, nie będziemy komentować dowodzeń p. N., uważamy jednak, że gdyby nawet wszystko wykonane zostało tak najpoprawniej, to dla uniknięcia plotek i komentarzy, w atmosferze których wszystko przybiera fantastyczne rozmiary, należało za pomocą prasy uprzedzić społeczeństwo o mającej nastąpić czynności i powiadomić je dla czego się to robi i jakie poczyniono kroki, aby wypadło wszystko tak, jak należy.

Biuro budowlane Jana Jankowskiego

Grodno Lewa — Nabrzeżna № 17.

wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres budownictwa najgustowniej najmocniej i najtaniej.

Regaty klubu Wioślarskiego.

Wszystkie zamierzenia klubu wioślarskiego zawsze są najzyczliwiej przyjęte przez naszą publiczność. Tylko pogoda zeszłej niedzieli zapisała się szyki regat wioślarskich. Zimno mroziło nie tylko uczestników ale i publiczność. Kto nie pracował na lodzi, lub nie tańczył na przystani, marzył formalnie. Nie dziwnego więc, że publiczności mało. Szkoda wielka, że Zarząd Klubu regaty urządza tak późno. A przecież sport ten na całym świecie śpłaga tłumy widzów.

Tagoroczne regaty były ciekawe. Organizacja wzorowa. — Programy, wprowadzone po raz pierwszy, dały ten dodatni wynik, że można było doskonale się orjentować kto plynie, „na jaką przestrzeń i rodzaj lodzi. Tablica zaś umieszczona wskazywała czas osiągnięty. Gdyby sprawność była lepsza „służby łączności“, bo druty telefoniczne długo odmawiały posłuszeństwa — to regaty odbyły by się pod względem organizacyjnym wzorowie.

Do zawodów stanęły 3 rodzaje lodzi: Bieg I — czwórki nowiojuszki — tor 2000 metrów.

Zwycięzcy: sternik Wacław Kulikowski, obsada: J. Cylke, Sidorowicz W., Zubicki S., Jarosz H.

Bieg II. — Jedynki nowiojuszki — tor 200 metrów.

Uczestnicy: Józef i Witold Sawicoy, Mieczysław Kulikowski.

Pierwszym przybył Józef Sawicki, drugim Witold Sawicki. Bieg ten wzbudził duże zainteresowanie.

Najbardziej zaś „denerwującym“ biegiem, był bieg pań na „dwójkach klepkowych“ tor 1500 metrów.

Zwyciężyły Panie: Stanisława Kulikowska — sternik, Marcykówna O. i Obuchowiczówna J. Widoki duże na

na zwycięstwo miała obsada Pani Pryszczowej. Na przystani wrócono gadało, przepowiadano. Jednak zwycięstwo osiągnęła młodość, lekkość, zreżność i inne dodatnie sprzyjające czynniki sportowe.

Na przystani zła wrażliwość wywołał fakt, że jedna z lodzi sportowych nie dołynęła do finiszu.

Oprócz lodzi sportowych przyjęły udział łodzie rybackie zwykle i czółna.

Nagrody rozdawał Prezydent Sępniewski — klubowcom żeton, właścicielom zaś łodzi rybackich — zwykle banknoty po 20 i 10 złotych.

Choć prymitywnie, ale gruntownie. Kaen.

Zamieszczając niniejsze sprawozdanie przesłane nam uprzejmie przez p. „Kaen“ niniejszym czujemy się w obowiązku zaznaczyć, że nie zawiadomienie czytelników o mających się odbyć regatach było wynikiem nieświadomości co do terminu w którym regaty odbędą się, gdyż Zarząd W. K. S. Niemen nie uważał za wskazane zakomunikować nam o tem.

W latach ubiegłych bywało inaczej, wtedy jednak klub wioślarski uznawał prasę. Przy każdej nadarzającej się sposobności interwenjujemy w sprawie wiadomości klubu jak dotąd jednak bezskutecznie.

Pierwszy i ostatni raz w tym roku mieliśmy sposobność zakomunikować czytelnikom o mających nastąpić zawodach pływackich. Dzięki bowiem pozostałej z roku ubiegłego sumie przeznaczonej przez redakcję na nagrodę, jeden z członków klubu był zmuszony zejść do redakcji dla poinformowania się, co klub ma uczynić w r. b. z tą sumą, i kurtużka wymagała przy tej sposobności

ci podać nam wiadomość o zawodach oraz wzmiankę, że w połowie września mają odbyć się regaty, o czym wtedy komunikowaliśmy.

Na tem koniec wszelkiego kontaktu klubu „Niemen“ z Nadn. Kurjerem.

Widocznie osoba, od której zależy informowanie społeczeństwa o tem co zamysła klub, nie lubi naszego Kurjera, zapomina jednak, że są ludzie którzy choć mają odmienny gust i czytają tę nieznawaną gazetę, uważają się jednak za uprawnionych do otrzymywania wiadomości o klubie „Niemen“, los którego interesuje ich narówni z temi którzy nie czytują „Nadnamiński Kurjer“.

W ubiegły poniedziałek mieszkańcy ul. Puszczyńskiej zaalarmowani zostali rozdzierającym kwikiem świsłskim dochodzącym z ulicy. Jak się okazało jeden z mieszkańców tamtejszych, nie uznając istnienia w mieście rzeźni ani przepisów odnoszących się do uboju zwierząt w miastach, szlachtował obrzydnego wiewszą wprost na ulicy.

Pominąwszy skandalizację istnienia podobnego faktu z punktu widzenia wykroczeń przeciwko rozporządzeniom władz oraz antipedagogicznego, zatrzymać się musimy na sposobie iście barbarzyńskim w jaki ta operacja było dokonana. Związki temu wieprzowi zadano użem cios nie w lewy jednak bok — gdzie należy leż w prawy. Ponieważ domorosły anatom nie odnalazł nożem serca w brawym boku zwierzęcia a wmurował w siebie, że nieodwołalnie tam a nie gdzieindziej musi się ono znajdować, więc nieustraszenie szukał go w tej okolicy stopniowo pogłębiając i poszerzając ranę przez systematycznie i rozważnie dłuba nie w niej krótkim nożem.

Ta dzika operacja równająca się w wisewości trwała około 40 wyraźnie czterdziestu minut t. j. do czasu dopóki nieludzko męczone zwierze nie dało martwe z powodu upływu krwi.

Jeżeli zwrócimy uwagę, że jakkolwiek dzieje się to na krańcach miasta w każdym jednak razie miasta o wysokich zasługach czy nie, aspiracjach kulturalnych i że podobne sposoby szlachtowania świń jakoby są wogóle na krańcach naszego grodu na porządku dziennym to musimy ze zgrozą zapytać, gdzie właściwie mieszkamy i gdzie są władze które dopuszczają do jawnego dokonywania podobnych barbarzyńskich faktów.

Wyżej opisany fakt jest wdzięcznym polem do popisu dla powstałego tu oddziału T-wa Opieki nad zwierzętami.

Barbarzyństwo

W ubiegły poniedziałek mieszkańcy ul. Puszczyńskiej zaalarmowani zostali rozdzierającym kwikiem świsłskim dochodzącym z ulicy. Jak się okazało jeden z mieszkańców tamtejszych, nie uznając istnienia w mieście rzeźni ani przepisów odnoszących się do uboju zwierząt w miastach, szlachtował obrzydnego wiewszą wprost na ulicy.

Pominąwszy skandalizację istnienia podobnego faktu z punktu widzenia wykroczeń przeciwko rozporządzeniom władz oraz antipedagogicznego, zatrzymać się musimy na sposobie iście barbarzyńskim w jaki ta operacja było dokonana. Związki temu wieprzowi zadano użem cios nie w lewy jednak bok — gdzie należy leż w prawy. Ponieważ domorosły anatom nie odnalazł nożem serca w brawym boku zwierzęcia a wmurował w siebie, że nieodwołalnie tam a nie gdzieindziej musi się ono znajdować, więc nieustraszenie szukał go w tej okolicy stopniowo pogłębiając i poszerzając ranę przez systematycznie i rozważnie dłuba nie w niej krótkim nożem.

Ta dzika operacja równająca się w wisewości trwała około 40 wyraźnie czterdziestu minut t. j. do czasu dopóki nieludzko męczone zwierze nie dało martwe z powodu upływu krwi.

Jeżeli zwrócimy uwagę, że jakkolwiek dzieje się to na krańcach miasta w każdym jednak razie miasta o wysokich zasługach czy nie, aspiracjach kulturalnych i że podobne sposoby szlachtowania świń jakoby są wogóle na krańcach naszego grodu na porządku dziennym to musimy ze zgrozą zapytać, gdzie właściwie mieszkamy i gdzie są władze które dopuszczają do jawnego dokonywania podobnych barbarzyńskich faktów.

Wyżej opisany fakt jest wdzięcznym polem do popisu dla powstałego tu oddziału T-wa Opieki nad zwierzętami.

„Nowe życie“

Z powodu trudności finansowej natury, tutejszej organ chrześcijańskiej demokracji „N. Życie“ redagowany przez Ks. L. Sawoniewskiego został zawieszony na czas nieokreślony narazie.

W dniu wczorajszym odbyło się w lokalu redakcji zebranie, mające na celu omówienie spraw, związanych z obecnym przesileniem w wydawnictwie i wynalezieniem środków wyjścia z trudnego położenia.

Zebrańnię wyłonił Komitet redakcyjny, którego zadanie polegać będzie na obmyśleniu środków ratunkowych i wynalezieniu źródeł, które zasiliły winny kasę wy-

dawnictwa.

W skład Komitetu weszli: Ks. L. Sawoniewski, jako przewodniczący, pp. Cybulski, Gasperski Puljan, Sieniewicz, Wirski i Wolański.

Środkami ratowniczymi jakie na razie wyłonione zostały są: agitacja zachęcająca do prenumeraty, odezwa do społeczeństwa i urządzenie imprezy.

Niezależnie od kierunku w jakim pismo to było prowadzone uczuwałyśmy szczerzy żal, że warunki ekonomiczne tak fatalnie odbiły się na losach tego organu który prowadzony był bądź co bądź przez ludzi uczciwych. Pomimo różnicy poglądów mogliśmy jednak w tutejszych warunkach, w każdej sprawie obchodzącej ogół i dążącej do osiągnięcia możliwej sumy dobra znaleźć punkt porozumienia z Redakcją i drogę współpracy.

Jeżeli nawet od czasu do czasu dostawało się nam coś niecoś od „N. Życia“ to w każdym razie woleliśmy to niż obecną sytuację, którą wobec powyższego, odnośnie tutejszych stosunków dziennikarskich ująć można w przysłowie „lepiej z mądrym zgubić niż z głupim znaleźć“.

Dr. med. H. BRYZMAN

powrócić i ordynuje codziennie od 9-10 i od 4-7.
Grodno, ul. Hoowera 2. Tel. 202
choroby skórne i wenerycz.
Leczenie lampą kwarcową i elektrycznością.

Poszukuje stancji dla dwóch uczniów gimnazjum. Dzielna 3 Terlikowski. 3-3

Posady biurowej, lub lekcyj na godzinę poszukuje młoda osoba z maturą. Ofertę sub „Zaraz“, w redakcji. 13-X

Korepetycji języka łacińskiego u ucznielam. Ul. Bernardyńska d. № 1. m. № 12. 2 2

Okazyjnie sprzedaje się czarne krosy (5 tuz.) Wiadomość w Redakcji. 2-

Korepetycji języków

łacin, francuskiego i niemieckiego w zakresie wszystkich klas gimnazjalnych u dziełam Krakiewicz Puszczyńska 28

Wojskowa Spółdzielnia O. K. III.

Hurt Sprzedaż dla wszystkich. Detail

Centrala Piłsudskiego 3. Filje: Dominikańska 1, Dominikańska 23, Bankowa 18, Lipowa róg Łososiańskiej 10, Magistrałka (gnach Magistratu) i Porzecze.

Sklepy obficie zaopatrzone we wszelkie artykuły spożywczo kolonialne, naczyńia kuchenne i stołowe.

W sklepach przy ulicy Dominikańskiej wyprzedaż sezonowa galanterji i manufaktury.

Gony zniżone o 10-30%.

Członkowie mogą korzystać z jednomiesięcznego kredytu, a ponadto w następujących firmach przy zakupach za okazaniem legitymacji członkowskiej, otrzymują rabat w wysokości:

- „Ognisko“ 10%.
- Skład Apteczny Malinowskiego 10%.
- Skład broni i przyborów myśliwsk. Wasilewskiego 10%.
- Dom Handlowy „LECH“ przy zakupach za gotówkę 7%. Przy zakupach na kredyt 3%.
- W kinie „KINOTEATR“ (dawny APOLLO) 25% na parterze i 33 i 1/3% na balkonie.

Legitymacje członkowskie uprawniające do rabatu wydawane są w biurze Spółdzielni, przy ul. Piłsudskiego 3. 3-5

Ogłoszenie.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Grodnie podaje do publicznej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków i opłat stemplowych odbędzie się sprzedaż w drodze publicznej licytacji w Grodnie na Starym Rynku w dniu 5 Października 1925 między godziną 10-15 mienia niżej wymienionych płatników:

- 1) Berozuk Filimon Grodno, Podolna 54 (meble) oszacowane na 91 zł. 88 gr.
- 2) Pejsach Berel Grodno, Ogródowa 12 (meble) oszacowane na 91 zł. 14 gr.
- 3) Bojarski Chaim Grodno, Petersburska 13 (meble) oszacowane na 73 zł. 50 gr.
- 4) Białosiek August Grodno, Pohulanka (meble) oszacowane na 91 zł. 88 gr.
- 5) Kuch Pejsach Grodno, Wązka 6 (meble) oszacowane na 91 zł. 88 gr.

Zafantowane przedmioty można obejrzeć pod wyżej wymienionemi adresami.

LUBA
Naczelnik Urzędu.

Składajecie ofiary na L. O. P. P.

CRESOVIA

Czy jesteś już członkiem cywilnego klubu sportowego?